Cena numeru 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 246 — Częstochowa, czwartek 6 grudnia 1945 r. — Rok I.

Ludzkość czekała kompletna zagłada

w razie realizacji zamierzeń hitleryzmu— oświadczył Hartley Shawcross

NORYMBERGA (Antena wł.) — We wtorek przemawiał na procesie w Norymberdze przedstawiciel oskarżenia ze strony Wielkiej Brytanii sir **Hartley Shawcross.** Prokurator Shawcross powiedział na wstępie, że jedno i to samo pokolenie w Wielkiej Brytanii dwa razy brało udział w wojnie światowej. Stało się tak dlatego, bo naród brytyjski jest głęboko przeświadczony o fakcie, **że pięścią nie można likwidować konfliktów międzynarodowych.**

Jeżeli zaś chodzi o konkretny wypadek postawienia przed sądem niemieckich zbrodniarzy wojennych, to w rzeczy samej **istniała inna możliwość sumarycznego ukarania bez sądu ludzi, którzy spiskowali przeciw pokojowi, Imperium Brytyjskie jednak uważa, że urządzenie procesu na skalę światową ma dużo większe znaczenie wychowawcze.** Przyznać trzeba, że międzynarodowy kodeks karny **nie przewiduje dotychczas przestępstw przeciw pokojowi,** jednakże historia ostatnich 50-ciu lat wskazuje wyraźnie na to, że cała ludzkość czyniła starania, by w konfliktach międzynarodowych **unikać** wojny, a przynajmniej **łagodzić** jej skutki. Wstępem do tego była **Konwencja Haska** z roku 1899, **Statut Ligi Narodów,** dalej **pakt Kelloga i traktat Locarneński.**

Konspiracja przeciw ludzkości

Zadaniem więc sir Shawcrossa będzie przedstawienie drugiej części aktu oskarżenia, z której jasno wynika, że ludzie zasiadający obecnie na ławie oskarżonych **konspiracyjnie czynili wszelkie przygotowania do wojny napastniczej,** łamali traktaty i konwencje międzynarodowe, dlatego też nasze cierpienia spowodowane były przez ich zbrodnie, popełnione przeciwko prawom narodów. Akt oskarżenia pójdzie więc w dwóch kierunkach:

1) zbadanie **natury zbrodni** przeciwko pokojowi,

2) udowodnienie, że wojna była **istotnie wywołana** przez oskarżonych.

Chociaż więc nie ma kodeksu światowego, to opierając się na wieloletnich dążeniach i tradycjach humanitarnych uznać należy wszystkie wojny napastnicze za zakazane, gdyż tego rodzaju wojny agresywne **sprzeczne są z duchem wszystkich praw międzynarodowych.** Popełniane przez szereg lat gwałty pobudzały w naturalny sposób gniew narodów świata, które widziały we wszystkich napaściach pogwałcenie paktów, zawieranych z całą dobrą wolą i nadzieją na utrzymanie normalnych stosunków między narodami. Chociaż więc wojna nie była ujęta w międzynarodowym prawie kryminalnym, to jednak przestępcza wojna napastnicza nie jest tylko zwykłą nielegalnością, ale bez wątpienia **zbrodnią.** Wniosek z tego jasny, że przyszłość prawa międzynarodowego będzie zależała w zupełności od zastosowania Statutu Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych w skali światowej. **Będzie to zarazem fundament obowiązków i praw człowieka.**

Atak na Polskę

NORYMBERGA (Antena wł.) — W czasie wczorajszego dnia prokurator Hartley Shawcross wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował działalność oskarżonych. Stwierdził on, iż są oni winni zbrodni przeciw pokojowi i ludzkości i są rzeczywistymi zbrodniarzami wojennymi. — Charakterystyczną cechą ich działalności w okresie wojny było świadome i rozmyślne morderstwo, dokonywane na milionach ludzi. „Gdyby oskarżonym udało się zrealizować swe zamierzenia — oświadczył Shawcross — ludzkość doszłaby do zagłady!“

W dalszym ciągu prokurator Shawcross, analizując historię Niemiec rządzonych przez hitlerowską bandę morderców, stwierdził, że atak na Polskę był planowany już od dawna i stanowił akt sprzeczny z prawem międzynarodowym. Prokurator Shawcross podkreślił, że atak na Polskę był pogwałceniem Umowy Haskiej, Traktatu Wersalskiego oraz 10-letniego paktu o nieagresji, zawartego między rządem polskim a niemieckim. Traktat polsko-niemiecki nie był nigdy aktem szczerym i okazał się instrumentem agresywnej polityki Rzeszy.

W czasie narady odbytej w dniu 23 maja 1939 roku z wojskowymi przywódcami Niemiec, a więc z Goeringiem, Keitlem i Raederem, Hitler oświadczył, że przyczyną bliskiej już wojny będzie nie Gdańsk, ale rozszerzenie niemieckiej przestrzeni życiowej. Hitler zaznaczył, że napad na Polskę musi być dokonany przy najbliższej okazji.

NORYMBERGA. W dniu dzisiejszym oskarżyciel amerykański ma zakończyć swoje oświadczenie.

Korespondent radia brytyjskiego

o agresji na Czechosłowację

NORYMBERGA (Antena wł.) — Korespondent radia brytyjskiego Karol Anders omawiając tę część aktu oskarżenia w procesie norymberskim, w której mowa jest o **„zielonym planie“** Hitlera, będącym przygotowaniem ataku na Czechosłowację, donosi, że **plan ten zawiera instrukcje Hitlera,** dotyczące agresji przeciw Czechosłowacji. Przewidują one skierowanie całej siły militarnej Niemiec przeciwko granicom czeskim, pozostawienie słabszych kontyngentów na granicach zachodnich, resztę, która jest do dyspozycji, użyć do **szachowania Polski,** a południe Europy należy bacznie obserwować. **Przygotowania wojsk lądowych winny być dokładnie skoordynowane z atakiem wojsk lotniczych w czasie i przestrzeni, ale dokonać należy tego w zupełnej tajemnicy,** by nie spowodować czujności rządu czechosłowackiego. W dalszym ciągu Hitler żąda, by na 22 marca 1938 r. wszystkie przygotowania zostały zakończone, gdyż **do 1 października 1938 r. aneksja Czechosłowacji musi być przeprowadzona.**

Gdyby doszło do akcji zbrojnej **chronić należy** szczególnie **przemysł zbrojeniowy,** znajdujący się **w Sudetach,** gdyż później trzeba go będzie **wyzyskać** dla celów niemieckich. W całej tej instrukcji **nie ma jednak ani słowa o sprawach ludności niemieckiej, zamieszkującej Sudety, dla której rzekomo cała ta akcja miała być przeprowadzona.** Widać z tego, że niemcy sudeccy byli i tutaj tylko środkiem do celu.

Dnia 1 października 1938 r. oskarżony Keitel podpisał **tajny rozkaz,** który zawiera szereg **fantastycznych** zarządzeń. Przewiduje się atak lotniczy na **Hradczany** i poselstwo brytyjskie w Pradze, a nawet **używanie przez niemców gazu.** Keitel ostrzega jednak, że należy zachować wszelkie pozory, które świadczyłyby przed światem, że Czesi pierwsi użyli granatów gazowych. Cała ta keitlowska komedia przypomina do złudzenia system, stosowany **przez faszystów włoskich w wojnie przeciw Abisynii.**

„Ideowość“ Henleina

W aktach znajdują się również dowody, że **Henlein nie pracował dla Hitlera darmo.** Otrzymywał on **znaczne subwencje** od SS i niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Hitlerowska Sudetendeutschepartei była od 1933 roku stale **finansowana** również przez niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych, otrzymując z samego tylko poselstwa niemieckiego w Pradze 15.000 RM miesięcznie. Biuro propagandy Wilcke'go otrzymywało bardzo znaczne kwoty na wydawanie propagandowych map i broszur.

Jutro przemówią Churchill i Attlee

LONDYN (Antena wł.) — Dziś po południu rozpocznie się w brytyjskiej Izbie Gmin debata nad wnioskiem opozycji w odniesieniu do rządu. Opozycja stawia rządowi zarzuty co do zaniedbania odbudowy zniszczonych domów oraz przeprowadzenia demobilizacji w armii imperialnej. W dniu jutrzejszym przemówi Winston Churchill jako przywódca opozycji. Ze strony rządowej przemawiać będą premier Attlee oraz Herbert Morisson.

LONDYN. — Sprawa Indyj była przedmiotem obrad obu Izb parlamentu brytyjskiego. W czasie posiedzenia Izby Lordów zabrał głos minister dla spraw Indyj, który stwierdził, że sprawa Indyj jest wyjątkowo pilna. Następnie poruszana była sprawa przeprowadzenia kompletnej likwidacji przemysłu zbrojeniowego Niemiec.

—o—

PRZYTŁACZAJĄCE ZWYCIĘSTWO KOMUNISTÓW W NORWEGII

LONDYN. — Korespondent agencji Reutera podaje, że **w wyborach komunalnych,** jakie odbyły się na terenie całej Norwegii, **partia komunistyczna odniosła przytłaczające zwycięstwo, osiągając 627 mandatów w porównaniu do 40 mandatów, które posiadała poprzednio.**

WYBORY W BRAZYLII

NOWY JORK. — Według doniesień z Nowego Jorku pierwsze od lat 15-tu wybory w Brazylii odbyły się w atmosferze spokoju. Wyniki wyborów będą podane w tych dniach.

Likwidacja instytucji niemieckich

BERLIN (PAP). — Coraz częściej daje się zaobserwować na terenie Niemiec akcję zmierzającą do wytworzenia pozorów samodzielnej administracji i władzy w rękach niemieckich. Zaświadczenia wydawane np. przez burmistrza Berlina, zaopatrzone w urzędowe pieczęcie, traktowane są przez niemców jak dokumenty wydane przez zwierzchnią władzę państwową. W radzieckiej strefie okupacyjnej rozpoczęto bez jakiegokolwiek zezwolenia władz okupacyjnych organizować t. zw. „Reichsgruppen und Reichsgesellschaften“, instytucje i zrzeszenia urzędowe o pozorach legalnie i samodzielnie działających instytucji niemieckich. Stwierdzono np. istnienie nielegalnie założonej „Reichsindustriegruppe“, instytucji, która przewidywała nawet organizowanie wielu „centralnych zarządów“. Na kierownicze stanowiska tych zarządów przewidziane były osobistości z b. rządu hitlerowskiego. Specjalnym zarządzeniem radzieckich władz okupacyjnych wszystkie tego rodzaju instytucje zostały zlikwidowane i tworzenie ich na przyszłość zabronione pod karą ostrych sankcji. (w)

Tezy konstytucji jugosłowiańskiej

BELGRAD (Antena wł.) — Komisja konstytucyjna przedstawiła Konstytuancie w głównych zarysach projekt nowej konstytucji Federacyjnej Ludowej Republiki. Zasadnicze tezy przewidują, że:

1) własność prywatną będzie zachowana,

2) wszyscy obywatele otrzymają równe prawa bez względu na narodowość, rasę i wyznanie,

3) każdy obywatel bez względu na płeć otrzyma prawo głosowania z chwilą ukończenia lat 18,

4) kobiety we wszystkich dziedzinach życia otrzymają prawa równe prawom mężczyzn,

5) chociaż kościół będzie oddzielony od państwa, wszystkim obywatelom zapewniona będzie wolność sumienia i wyznania,

6) poza tym zapewnione będą: wolność prasy, wolność mowy, prawo do stowarzyszania się, prawo do dochodzenia swoich praw przez sądem („habeas corpus).

PIERWSZA LISTA PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH AUSTRIACKICH

WIEDEŃ (Antena wł.) — Austriacka komisja przygotowująca proces przeciwko przestępcom wojennym ogłosiła pierwszą listę przestępców wojennych austriackich. Na liście tej jako pierwsze znajdują się następujące nazwiska: Sepp Dietrich, Baldour von Schirach — burmistrz Wiednia, Neubacher, Hofer, Rintelen — b. poseł niemiecki w Austrii.

Seyss-Inquart i Erich Kaltenbrunner odpowiadają, jak wiadomo, przed Trybunałem Międzynarodowym w Norymberdze.

—o—

MOST PONIATOWSKIEGO ZAWALIŁ SIĘ

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym około godziny 15-ej na budowie Mostu Poniatowskiego wydarzył się poważny wypadek, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. 7 łuków trzeciego przęsła mostu zwaliło się i runęło do wody. Katastrofa rozpoczęła się z chwilą przesuwania talu montażowego na budujące się 4-te przęsło.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze śledcze oraz utworzona została natychmiast specjalna komisja techniczna, której zadaniem będzie ustalenie technicznych przyczyn katastrofy. Kierownictwo BOS zakomunikowało, że uczyni wszystko, by opóźnienie w oddaniu mostu do użytku było jak najmniejsze. Przypuszczalnie wyniesie ono około dwóch miesięcy.

MAJĄTEK „FARBENINDUSTRIE“ SKONFISKOWANY

BERLIN (Antena wł.) — Rada Kontroli Niemiec wydała zarządzenie, na mocy którego cały majątek niemieckiego koncernu „Farbenindustrie“ ulega konfiskacie i zostanie użyty na opłacenie reparacji.

NIEMIECKIE URZĄDZENIA PRZEMYSŁOWE DLA HOLANDII

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że 500 ton urządzeń przemysłowych zostało odtransportowanych z Niemiec do Holandii jako pierwsza rata z tytułu odszkodowań niemieckich za zniszczenia dokonane na terenie Holandii.

MURZYN BĘDZIE WYCHOWAWCĄ NIEMCÓW

LONDYN (BBC). — Z ramienia UNRRA mianowany został głównym urzędnikiem oświatowym w Górnej Bawarii dr Ernest Grigg, murzyn ze Stanów Zjednoczonych. Dr. Grigg jest asystentem uniwersytetu w Nowym Yorku.

OBOZY DLA NIEMCÓW I KOLABORACJONISTÓW

PRAGA (PAP). — W Pradze i w okolicy utworzono 20 obozów pracy i odosobnienia, przeznaczonych dla niemców, kolaboracjonistów czeskich oraz dzieci z mieszanych małżeństw czesko-niemieckich. W każdym z tych obozów mieści się około 1.700 osób.

WYKONANIE WYROKU NA GENERALE NIEMIECKIM

LONDYN, (PAP). — Agencja Reuter donosi z Caserty, że wyrok śmierci na generale Dostler, skazanym na śmierć za zamordowanie 15 amerykańskich więźniów wojennych, został wykonany 1 grudnia r. b.

„Pamiętniki" Franka kompromitują reakcję polską

NORYMBERGA (PAP). — W sprawozdaniach prasowych z procesu norymberskiego poruszaną jest często sprawa „pamiętników" byłego gubernatora Franka, przy czym jednak niezupełnie jasno określana bywa treść i wartość tych „pamiętników", stanowiących niewątpliwie bezcenny materiał historyczno-dowodowy zarówno dla procesu norymberskiego, jak i przede wszystkim dla narodu polskiego.

Tak zwane „pamiętniki" Franka obejmują poza prywatnymi notatkami byłego „gubernatora" kilkadziesiąt tomów sprawozdań urzędowych z posiedzeń „rządu" GG oraz znaczną ilość urzędowych załączników.

Materiały te znalazły amerykańskie władze wojskowe w chwili aresztowania Franka, który nie zdążył ich zniszczyć, po czym oddane zostały do dyspozycji Międzynarodowego Trybunału do badania zbrodni wojennych, który z kolei przekazał je w toku śledztwa polskim prokuratorom w Norymberdze, celem szczegółowego wykorzystania jako materiału dowodowego w procesie norymberskim.

Ze względu na wielką objętość tych materiałów prace nad ich całkowitym wykorzystaniem potrwają pewien czas, niemniej już dotychczas ustalono na ich podstawie szereg faktów dowodowych, jak: cyfrę wywiezionych Polaków na roboty do Niemiec, bezpośrednie dyspozycje Franka co do likwidacji getta warszawskiego, masowej deportacji Polaków z Poznańskiego i t. d. Dobro śledztwa wyklucza jednak możliwość przedwczesnego publikowania szeregu faktów.

Znaczenie tych materiałów dowodowych jest szczególnie cenne dla procesu norymberskiego. Jak wiadomo, Frank wykręcał się od winy w toku śledztwa twierdząc, że nie miał on nic wspólnego ze zbrodniami w Polsce, ponieważ dyspozycje w tych wypadkach wychodziły od gestapo, które stało ponad nim. Z materiałów znalezionych przy nim wynika jasno i to w stopniu przewyższającym nawet informacje posiadane przez władze polskie, iż Frank był rzeczywistym „zwierzchnikiem" wszystkich zbrodniczych zarządzeń w Polsce w latach okupacji.

W prywatnych zapiskach Franka znaleziono wzmianki, kompromitujące w wysokim stopniu szereg osób z kół reakcji polskiej. Między innymi wymienione są tam nazwiska „wiernych" dziennikarzy, którzy po zajęciu GG przez wojska sowiecko-polskie udali się wraz z Frankiem do Bawarii, a następnie wobec obawy aresztowania Franka przez władze alianckie zbiegli do Szwajcarii.

Również w prywatnych zapiskach Franka znaleziono wzmiankę o miejscowości Murnau, w której były gubernator ukrył u tamtejszego burmistrza Schnitzleta zrabowane z Polski dzieła sztuki.

Ze względu na bezcenną wartość dla narodu polskiego materiałów dokumentarnych objętych nazwą „pamiętników Franka", władze polskie zwróciły się do Trybunału Międzynarodowego z prośbą o przekazanie ich Polsce po ukończeniu procesu.

Z dokumentów zbrodni

NORYMBERGA (PAP). — Wśród urzędowych załączników do protokółów posiedzeń „rządu" GG, badanych obecnie chronologicznie w Norymberdze, natknięto się m. in. na pisma urzędowe w sprawie wysiedlenia Polaków z Poznańskiego. Pisma te zawarte są w tomie za rok 1940. Jedno z pism podaje zarządzenie reichsführera SS i szefa niemieckiej policji o usunięcie z terenu Poznańskiego „wszystkich Żydów oraz wszystkich Polaków, należących do inteligencji, albo z powodu patriotycznego stanowiska, stanowiących niebezpieczeństwo dla ugruntowania niemieckości na tych terenach. — Elementy kryminalne winny być na równi z nimi usunięte". Celem akcji było „oczyszczenie i zabezpieczenie nowego niemieckiego terytorium, utworzenie możliwości osiedlenia i zarobkowania dla przybywających osiedleńców, usunięcie inteligencji polskiej oraz uniemożliwienie powstania nowej. Na podstawie porozumienia z Gubernatorem GG ustalono, iż w pierwszym rzucie winno być usuniętych 200.000 Polaków i 100.000 Żydów do dnia 28. II. 1940 r. Miejsce wywiezienia. — okolice Warszawy i Lublina. Zarządzenie musi być bezwzględnie przeprowadzone".

W innym piśmie urzędowym skierowanym do inspektora SP i SD w Poznaniu zarządzona jest dalsza deportacja 120.000 kupców, rzemieślników i chłopów.

Ze wszystkich tych załączników przebija jasno i niedwuznacznie kierownicza rola Franka w urzędowych poczynaniach okupanta, zmierzających do zniszczenia polskości na naszych ziemiach. Jak wiadomo, Frank w toku śledztwa usiłował scharakteryzować swą rolę w GG jako nie mającego nic do powiedzenia figuranta, nie posiadającego poza reprezentacją żadnego wpływu na decyzje urzędowe, które miały rzekomo spoczywać jedynie w rękach gestapo.

Prace delegacji polskiej przy Międzynarodowym Trybunale Woj. w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). — Delegacja polska przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymberdze, w skład której wchodzą prok. Cyprian, St. Kurowski, dr. Sawicki i St. Piotrowski, reprezentuje interesy polskie w procesie norymberskim. Jest ona jedną z nielicznych delegacji dopuszczonych do bezpośredniego udziału w śledztwie przeciw zbrodniarzom wojennym. Delegacja polska dysponuje bogatymi materiałami dowodowymi, na podstawie których uzupełniony już został akt oskarżenia w odniesieniu do Polski, który jak wiadomo, posiadał wiele przykrych i krzywdzących naród polski luk. Cały materiał uzupełniający został dokładnie opracowany w 20 skargach i oddany do dyspozycji Trybunału. Członkowie delegacji kontaktują się stale z przedstawicielami Trybunału oraz z rzeczoznawcami. Ze względu na znajomość wszystkich języków, używanych w Trybunale, delegacja nasza osiąga szczególnie szybkie i istotne wyniki. Niewątpliwie dowodem uznania dla polskiej delegacji ze strony Trybunału było powierzenie jej całego ogromnego materiału dowodowego znalezionego przy Franku do opracowania na użytek śledztwa. W imieniu rządu polskiego delegacja nasza w Norymberdze wniosła na ręce przewodniczącego Trybunału formalny wniosek o dopuszczenie przedstawicieli Polski do bezpośredniego udziału w samym procesie w charakterze t. zw. amicus curiae, według zwyczajów stosowanych w procedurze anglosaskiej, przyjętej w procesie norymberskim. (w)

MOSKWA (Antena wł.) — Sławny pisarz radziecki Ilja Ehrenburg zamieszcza w jednym z ostatnich numerów moskiewskich „Izwiestij" reportaż z procesu w Norymberdze.

„Hess udaje, że stracił pamięć — pisze Ehrenburg — a Ribbentrop twierdzi, że zażywa bardzo wiele bromu i dlatego również nie dopisuje mu pamięć. Obaj oni mają być może nadzieję, że utracie pamięci ulegają nie tylko zbrodniarze, ale również i ich ofiary. Hess i Ribbentrop daliby wiele, gdyby prześladowani przez nich ludzie zapomnieli o latach grozy. Ale to są tylko ich złudzenia. Podczas tego procesu słuchamy kronik zbrodni, które znamy na pamięć. Wiemy, że oskarżeni są nędznymi zbrodniarzami, którzy popełnili straszliwe zbrodnie. Ale to nie tylko ci nędzni zbrodniarze, którzy popełnili straszliwe zbrodnie, to nie tylko tych dwudziestu żądnych krwi oprawców zasiadło na ławie oskarżenia. **Na ławie oskarżenia zasiadł sam faszyzm ze swoją wilczą ideologią, że swoją podstępnością, amoralnością i pyszałkowatością.**

Nie mogę powiedzieć, aby oskarżeni wyglądali na psychicznie przygnębionych. Patrząc na nich przypominam sobie żołnierzy Keitla, maszerujących butnie po ulicach Paryża, przypominam sobie nasze dziewczęta ścigane i niewolone przez nich, przypominam sobie ból Polski, gdy Frank się zabawiał i popioły Ukrainy i Rusi, gdzie szalał Rosenberg.

Czy oskarżonych sądzi tylko ośmiu sędziów? — nie! — oskarżonych sądzi cała ludzkość. Czuję się na tej sali powiew historii.

Zbrodniarze zostaną powieszeni. Ale wyrok wydany w tym sądzie będzie wydany nie tylko na faszystów, ale i na faszyzm. Wydany będzie nie tylko na tych, którzy faszyzm stworzyli, ale i na tych, którzy chcieliby go wskrzesić. Usuńcie wszelkie ślady faszyzmu ze świata! Niech na ziemi będą tylko kłosy i dzieci, miasta i poezja! Niech będzie życie!

Śmierć za śmierć!"

W sprawie ustąpienia wojsk radzieckich z Mandżurii

MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji TASS w Czunczunie dowiaduje się, że marszałek Malinowski we właściwym czasie zawiadomił przedstawiciela rządu chińskiego generała Sun-Szi-Czuj o projekcie ustąpienia wojsk radzieckich z Mandżurii na podstawie umowy, zawartej pomiędzy Związkiem Radzieckim a Chinami 14 sierpnia r. b. Projekt przewidywał wycofanie wojsk radzieckich z Mandżurii do 3 grudnia 1945 r. W ostatnich czasach podczas rokowań między marsz. Malinowskim a gen. Sun-Szi-Czuj delegaci Chin niejednokrotnie podkreślali, że rząd chiński napotyka na wielkie trudności przy przerzucaniu swych wojsk do Mandżurii wobec przebywania w niektórych punktach komunistycznych wojsk chińskich. Wobec tego rząd chiński zakomunikował rządowi radzieckiemu, że znajdzie się w bardzo trudnej sytuacji w razie wycofania się wojsk radzieckich z Mandżurii w określonym w umowie terminie, ponieważ nie będzie w stanie do tego czasu przerzucić swych wojsk do Mandżurii, ani zorganizować tam administracji cywilnej. W związku z tym rząd radziecki zgodził się, ażeby wycofanie wojsk radzieckich z Mandżurii zostało odroczone na pewien okres czasu, co rząd chiński przyjął z wielkim zadowoleniem. Obydwie strony doszły do porozumienia, aby rokowania w tej sprawie prowadzone były w Czanczunie pomiędzy marszałkiem Malinowskim i przedstawicielami rządu chińskiego. Osoby dobrze poinformowane mówiły korespondentowi agencji TASS, że rokowania toczyły się jeszcze w październiku. Chińczycy wysunęli sprawę wyładowania wojsk chińskich w portach Dalnij, Inkau i Huludao. Dowództwo radzieckie wyjaśniło, że na podstawie umowy radziecko-chińskiej Dalnij jest portem handlowym, przeznaczonym dla towarów, a nie dla wojska. Dlatego też w Dalnij lądowanie wojsk nie powinno się odbywać. Natomiast porty Inkau i Huludao mogą być wykorzystane przez rząd chiński dla lądowań wojskowych. Rząd chiński wystąpił nawet wobec radzieckich władz wojskowych w Mandżurii z projektem okazania mu pomocy przy lądowaniu wojsk chińskich w portach Inkau i Huludao, a także przy przerzucaniu wojsk chińskich koleją Gejnin — Mukden. Władze wojskowe odpowiedziały, że na podstawie planu, z którym rząd chiński miał możność zapoznać się w swoim czasie, wojska radzieckie usunięto już z portów Inkau i Huludao, a także z rejonu na południe od Mukdenu. Dlatego też dowództwo radzieckie w Mandżurii nie ma możności okazania tej pomocy, o którą prosi rząd chiński. Rozeszła się tutaj wiadomość, że dowództwo chińskie zamierza w najbliższym czasie przewozić wojska do Czanczunu i Mukdenu drogą lotniczą — W bliskim czasie spodziewane jest przybycie na lotnisko w Czanczunie personelu chińskiej służby lotniczej w celu przyjmowania samolotów, na których przybywać będą wojska chińskie.

W kilku wierszach

Nowy Jork. Jak donoszą, komisja porozumiewawcza, która miała uzgodnić pomiędzy robotnikami a pracodawcami warunki płacy, zakończyła wczoraj swoje obrady, nie osiągnąwszy żadnych rezultatów, ponieważ żadna ze stron nie zgodziła się na ustępstwa dla strony drugiej.

W USA strajkuje obecnie ponad pół miliona robotników.

Londyn. Majątek głównego prześladowcy Żydów Juliusza Streichera, został przeznaczony na założenie w nim szkoły rolniczej dla dzieci żydowskich.

Paryż. Dziennikarz francuski 63-letni Robert de Beauqlan, speaker radia niemieckiego podczas okupacji, został skazany na karę śmierci za współpracę z wrogiem.

Londyn. Nowomianowany ambasador hiszpański w Wielkiej Brytanii, de Las Barcenas, przybył do Londynu.

Karol Poznanek

O takim mieście, co się Ostrów nazywa

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Narodu")

Ostrów Wlkp., w listopadzie.

Wprost dziwnie się jakoś człowiek dzisiaj czuje, gdy idzie ulicami takiego miasta, jak Ostrów Wielkopolski, miasta szczęśliwego, z którym wojna obeszła się z iście ojcowską dobrocią. Ulice czyste, gładka nawierzchnia, nieruszone domy, ba, zachował się na jednym z gmachów nawet okazały napis sprzed wojny: Drukarnia „Orędownika". Jakżeż mało dziś mamy miast, które z wojennej zawieruchy wyszły nietknięte!

Zwiedziłem Ostrów Wielkopolski w towarzystwie uprzejmego kierownika Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy, który — o dziwo! — nie narzekał na nawał zajęć służbowych, na związany z tym „brak czasu" i nie starał się wymigać od wizyty przedstawiciela prasy opowiadaniem pustych ogólników. Z przyjemnością oglądałem schludne budowle, gapiłem się na estetyczne, choć skromne wystawy sklepowe i podziwiałem ceny... ciastek. Bo proszę: od 5 zł sztuka. Czyż można gdzieś dostać ciastko taniej? Choć po cichu muszę się przyznać, że, skuszony tak niską ceną, spróbowałem jedno ciastko i po przyjacielsku nikomu naśladować mnie nie radzę.

Łaziłem po tym miłym mieście dobrych parę godzin. Może po raz pierwszy w Ostrowie widziałem naprawdę estetyczne, z czarnego wypolerowanego granitu, groby poległych żołnierzy Armii Czerwonej. Jak mnie poinformowano, powstał ostatnio Komitet Obywatelski, który się zajmie wzniesieniem analogicznych grobów żołnierzom polskim.

Niewielki Ostrów posiada wcale ładny gmach Teatru Miejskiego, jakiego może mu pozazdrościć niejedno duże nasze miasto. Tylko że z tym, co się w owym teatrze dzieje, jest coś nie nadzwyczajnie.

Przed dwoma dniami gmach Teatru Miejskiego stał się terenem niecodziennego zajścia, o którym opowiedział mi obszernie wspomniany wyżej kierownik propagandy. Oto ruchliwy tutejszy Oddział Polskiego Związku Zachodniego zorganizował „tydzień", którego ukoronowaniem miał być wielki wiec publiczny w Teatrze Miejskim. Program „tygodnia" uzgodniono z Urzędem Propagandy i władzami administracyjnymi. Rozlepiono na mieście afisze, oznajmiające, że w niedzielę, dn. 11 listopada o godz. 12-ej odbędzie się manifestacyjne zebranie, na którym społeczeństwo miało być zapoznane z ideą Polskiego Zw. Zachodniego, a przedstawiciel b. więźniów ideowo-politycznych miał wygłosić referat o metodach tępienia Polaków w niemieckich obozach koncentracyjnych. Przygotowano odpowiednie rezolucje. Tymczasem tłumnie zebraną w niedzielne południe ludność... rozpędziła Milicja Obywatelska. Nic nie pomogło, że na wiec przybyło szereg miejscowych dygnitarzy zaproszonych przez organizatorów tej manifestacji, ze starostą powiatowym na czele. Musiano rozejść się do domów.

Nie dość na tym: tegoż dnia rano w lokalu T. U. R.-u miał się odbyć ściśle wewnętrzny zjazd delegatów z powiatu Polskiego Związku Zachodniego. I do jego obrad Milicja nie dopuściła.

Konsternacja zapanowała, co się zowie. I cóż się okazało: oto Milicja w przeddzień wiecu otrzymała instrukcję, że dzień 11-go listopada nie należy uważać za święto państwowe (o czym zresztą i uprzednio wszyscy dobrze wiedzieli), a więc że w dniu tym nie należy urządzać żadnych specjalnych uroczystości, okolicznościowych koncertów t. t. p.

— Rrrozkaz! — rąbnął obcasami jakiś arcysłużbista i nieprzytomny z wrażenia, że z wyższą władzą przez telefon rozmawiał, zebrał swych kolegów i poszedł... rozganiać wiec antyniemiecki. Co mu tam, że jest i obywatel starosta: on przed chwilą z samym obywatelem porucznikiem rozmawiał! Ale że i o orkiestrach była w instrukcji mowa, prosto z wiecu Milicja udała się przeto do kawiarń i... zabroniła wszelkich produkcyj muzycznych.

Rozkaz wykonano sumiennie. Komu tam chciałoby się lub w ogóle przyszło do głowy pomyśleć o intencjach rozkazodawcy?!...

I wszystko byłoby jak najlepiej, gdyby tylko nie to, że Polski Związek Zachodni bez efektu stracił na organizacje i sporo trudu i niemniejszą ilość pieniędzy, których nie ma za wiele. Oraz, że podobno komuś zbyt gorliwemu dostało się potem urzędowo po uszach, jak mi cichutko pewien obywatel klarował, na co ja mu odrzekłem całkiem głośno:

— Słusznie!

Lecz Ostrów nie ma czasu zbyt długo zajmować się tą historią. Przygotowuje się on na wielką uroczystość: świniobicie z dancingiem! Wspaniała ta impreza, jak wyczytałem w fascynującym ogłoszeniu, zamieszczonym w miejscowym organie polityczno-społecznym „Głos Ostrowski", odbędzie się w sobotę i niedzielę w restauracji „Roma", przy czym goście zostaną ufetowani takimi przysmakami, jak kiszki, kiełbasa, nogi, podgardle i... pączki nadziewane. Naprawdę, szczerze żałowałem, że brak czasu nie pozwolił mi zostać na dłużej w Ostrowie. Bo cóżby to była za rozkosz przez dwa dni z rzędu hasać do upadłego przy melodyjnym akompaniamencie zarzynanego prosiaka, chrupać znakomite nogi oraz podgardla i zagryzać je nadziewanymi pączkami?...

Żal mój ustokrotnił się, gdym wyczytał obok w tymże polityczno-społecznym organie pomieszczoną wiadomość, że w pobliskich Skalmierzycach odegrane zostanie przedstawienie p. t. „Fatalna kiełbasa". Nie, drogi Czytelniku, nie myśl, że Cię ordynarnie usiłuję nabrać, goniąc za efektem. Proszę Cię: tygodnik „Głos Ostrowski" — Nr. 24 — na stronicy 3-ej znajdziesz i ogłoszenie o świniobiciu połączonym z dancingiem, kiszkami, kiełbasą, podgardlem oraz pączkami nadziewanymi, i notatkę o — dramacie czy też komedii? — pod wdzięcznym tytułem „Fatalna kiełbasa".

— Tylko przy jakim świetle będą ową „Fatalną kiełbasę" odstawiać w Skalmierzycach i czym nagrzeją salę? Bo z elektrownią, że względu na katastrofalny brak węgla, jest więcej niż krucho, nafty cały powiat na miesiąc październik otrzymał... 240 litrów („chyba kieliszkami będziemy wydzielać" — skarżył mi się „czynnik urzędowy"), a skromne 2 wagoniki węgla, istna przysłowiowa kropla w morzu potrzeb opałowych miasta i powiatu, utonęła na... kolei, która [illegible] sobie — bez zgody, oczywiście, adresatów — [illegible] wypożyczyła i nie kwapi się z oddawaniem z tej prostej przyczyny, że sama węgla nie ma.

KRONIKA

O choinkę na Święta

Wobec ogromnych zniszczeń, jakie wojna poczyniła w drzewostanie i braku środków transportowych, oraz możliwej pasożytniczej spekulacji niektórych jednostek, olbrzymie trudności związane są z udostępnieniem każdej rodzinie obchodzenia pierwszej w wolnej Polsce gwiazdki przy tradycyjnej choince.

Aby jak najlepiej rozwiązać tę kwestię, spółdzielnia „Las" organizuje dostawę 100.000 sztuk choinek dla większych miast przy współpracy i pomocy organizacyj, jak: P. C. K., T. U. R., Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP) i Walki Młodych.

Zakaz polowania na rzadką zwierzynę

Przypomina się, że wobec dużego wyniszczenia zwierzyny w okresie wojny i okupacji, do dnia 31 grudnia 1946 r. obowiązuje całkowity zakaz polowania w Polsce na niedźwiedzie, rysie, żbiki, borsuki, kuny leśne (tumaki), wiewiórki, kuropatwy, przepiórki, cietrzewie, bażanty i orły przednie. Na głuszce wolno polować jedynie na terenie Puszczy Białowieskiej.

Co otrzymuje pracownik wyjeżdżający na Zachód

W związku z akcją zaludniania ośrodków przemysłowych na ziemiach odzyskanych, każdy obejmujący nową placówkę będzie otrzymywał wynagrodzenie zależnie od pełnionych funkcyj, według stawek określonych układem zbiorowym pracy, obowiązującym w danej gałęzi przemysłu.

Przy przeniesieniu pracownika z zakładu położonego na dawnym terytorium do zakładu na ziemiach odzyskanych, pracownik będzie otrzymywał od dnia objęcia pracy przez trzy miesiące wynagrodzenie według stawki otrzymywanej na stanowisku przed przesiedleniem. Prócz tego dolicza się przeciętną średnią miesięcznej premii, którą dany pracownik otrzymywał przy przekroczeniu norm produkcji w okresie ostatnich 3-ch miesięcy. Dotyczy to tych jedynie płac, których wysokość po przesiedleniu nie została ustalona na wyższą w stosunku do dawnej.

Niezależnie od tego, każdy z przesiedlonych otrzymuje bezpłatny przejazd dla siebie i swej rodziny. W okresie pierwszych 6-ciu miesięcy wypłacany jest mu dodatek osiedleńczy w wysokości 50% pobieranych płac zarobku zasadniczego oraz otrzymuje całkowite utrzymanie w stołówce, niezależnie od przydziałów kartkowych. Pracownik również otrzymuje mieszkanie służbowe, zaś rodzina jego kartki przysługujące rodzinie pracownika I-ej kategorii.

Zapisy na kursy dokształcające

Kierownictwo kursu przy ul. św. Barbary Nr. 32 zawiadamia, że zapisy na kurs w zakresie szkoły powsz. odbywają się codziennie od godz. 8-mej do 13-tej.

Znów katastrofa samochodowa

W dniu 30 ub. m. na szosie pod Koziegłowami miała miejsce tragiczna katastrofa samochodowa. Samochód osobowy, marki D. K. W., własność P. U. S., zderzył się z ciężarowym wozem Armii Radzieckiej. — Trzy osoby odniosły ciężkie obrażenia cielesne. Wszyscy ranni przebywają na kuracji w szpitalu chirurgicznym przy ul. Sowińskiego w Częstochowie.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie

Z powodu generalnych prób nowych sztuk przedstawienia zawieszone.

Warszawski Teatr Centralnego Domu Żołnierza W. P.

W piątek, dnia 7 i w sobotę, dnia 8 grudnia, o godz. 20-ej w kino-teatrze „Wolność" dany będzie spektakl baletowo-muzyczny i rewiowy „Roztańczony świat". — Tańce w układzie baletmistrza Opery Warszawskiej ob. Gogota, doskonała jazz-orkiestra pod batutą ob. Wysockiego, śpiew reprezentowany przez znaną z występów przed mikrofonem Polskiego Radia w Warszawie sopranistkę — Ćwiklińską, jak i sam skład osobowy zespołu (43 osoby), dają gwarancję, że publiczność na długo zachowa w pamięci owe wieczory.

„Śpiąca królewna" w „Chochliku"

Teatr Marionetek „Chochlik" daje nową baśń p. t. „Śpiąca królewna", premiera której odbędzie się dnia 8 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 12-ej w południe.

Przedsprzedaż biletów w „Renomie" — Aleja Nr. 28.

Odczyt o Marii Rodziewiczównie w Klubie Literackim

Jutro w czwartek, dnia 6 b. m., o godzinie 19-ej w sali Biblioteki Miejskiej odbędzie się odczyt dr J. Puzyny p. t. „Maria Rodziewiczówna", poświęcony twórczości zmarłej przed rokiem pisarki.

Bilety wejścia w Bibliotece Miejskiej, Aleja N. M. Panny 22, I piętro, od godziny 10-ej do 12-ej i od 16-ej do 19-ej.

Dzień św. Mikołaja w Częstochowie

Dnia 6-go grudnia z inicjatywy Z. W. M. odbędzie się w naszym mieście uroczystość „św. Mikołaja" dla najbiedniejszych dzieci. Patronat nad tą akcją objął Prezydent Miasta Dr. T. J. Wolański. Stronę wykonawczą przejął Komitet. Komisji artystycznej przewodniczy ob. dyr. Marian Józefowicz, Komisji gospodarczej ob. Wojtal, sekcja techniczna została przejęta w całości przez Organizację Młodzieży Z. W. M.

W 11-tu punktach miasta o godz. 12-tej nastąpią produkcje artystyczne dzieci i wręczenie podarunków przez św. Mikołaja.

Akcję powyższą finansuje częstochowskie kupiectwo, przemysł i rzemiosło. Dzieci w grupach z góry zorganizowanych przez Komitet udadzą się do wyznaczonych punktów.

Uwaga, dorosłe dzieci!

Jak podaje N. A. P., Niebieska Agencja Prasowa w dn. 6 b. m. wieczorem odwiedzi Kawiarnię Literacką św. Mikołaj. Święty po 6-ciu latach przymusowej bytności w obozie izolacyjnym po raz pierwszy udaje się na inspekcyjne tournée po większych miastach polskich i między innymi zawita i do nas. Niegrzeczne i grzeczne dorosłe dzieci otrzymają odpowiednie przydziały, pochodzące z nieunryjnych darów.

Występy w Kawiarni Literackiej

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Kawiarni Literackiej zaangażowała młodą śniewaczkę Morię Szkudlarską i recytatora-transformistę A. Kieszczyńskiego. Występy zaczynają się już od środy b. tygodnia.

Z kroniki milicyjnej

Ob. Wojtaszczyk — pionier postępu

W obecnych trudnych czasach „szabrownictwa", łapownictwa i tym podobnych plag wojennych, nie ma ludzi społeczników, mających dobro ogółu na uwadze. A gdy już się znajdzie gdzieś jednostka wybitniejsza, spotyka się ona z niezrozumieniem społeczeństwa, władz i w przeważającej liczbie wypadków organów bezpieczeństwa lub milicji. Ot, na przykład ob. Wojtaszczyk nie dalej jak w sobotę, dnia 1-go grudnia, doświadczył czarnej niewdzięczności ludzkiej. Nameczył się biedaczysko, napocił, aby zabezpieczyć te marne 43 rowery poniemieckie. Rowery zupełnie nowiuteńkie, ale bez opon. Ob. Wojtaszczyk to ambitna sztuka, zabezpieczył rowery staraanie i dyskretnie. Prawdopodobnie miał zamiar na św. Mikołaja zrobić z nich władzom państwowym praktyczny i cenny upominek. Tajemnicę wykryli funkcjonariusze Pow. Komendy Milicji Obywatelskiej i nie potrafili jej godnie dochować. Nie doczekali cierpliwie dnia, w którym „dobry święty" rozdaje grzecznym dzieciom upominki. Sami, na podobieństwo łakomczuchów, zabrali rowery i przewieźli je na przechowanie do magazynów Pow. Komendy Milicji w Częstochowie. I co im z tego przyjdzie? Rowery są nadal bez opon, jeździć na nich nie będą. A ob. Wojtaszczyk teraz już opon im nie dołoży, a pierwotnie miał zamiar rowery zaopatrzyć w gumy i dopiero wtedy przekazać je społeczeństwu (za 4 tysiące sztuka w sztuke). Milicja nasza stanowczo nie jest na poziomie, popsuła nam pierwszą tego rodzaju uroczystość przekazania społeczeństwu „cennych rowerów". Muzyka by grała, może jakie kwiaty, może medal dla ob. Wojtaszczyka by się znalazł. A tak co? Ordynarnie załadowali na wozy i powieźli i jeszcze dochodzenie prowadzą. Ot — pracuj tu dla społeczeństwa, człowieku.

Z konferencji porozumiewawczej w sprawie Świadczeń Rzeczowych

(sz) W dniu 3 grudnia w sali kina „Bałtyk" odbyła się konferencja porozumiewawcza przedstawicieli partyj politycznych w sprawie świadczeń rzeczowych. Konferencję zagaił starosta powiatowy ob. Kaźmierczak. Mówca wyraził się, że lekceważenie obowiązku świadczeń rzeczowych, to mina włożona w porządek społeczny. Niewypełnienie tego obowiązku przez wieś grozi miastu strajkami. Omawiając techniczną stronę przyspieszenia i usprawnienia składania kontyngentów przez wieś ob. Starosta powiedział, że powstaną dla tych celów specjalne komisje gminne i gromadzkie, składające się z przedstawicieli partyj politycznych, z wójtami i sołtysami na czele.

Następnie został odczytany program akcji świadczeń rzeczowych z Nr. 243 „Głosu Narodu". Ob. Kaźmierczak wyjaśnił niektóre punkty programu zebranym, a następnie omówił pracę komitetów gromadzkich i gminnych, odnośnie ściągania kontyngentów poszczególnych artykułów, t. j. zboża, ziemniaków, mleka, mięsa itd. oraz dostaw dla wsi, w pierwszym rzędzie węgla i towarów żelaznych. Ob. Starosta odczytał wykaz wszystkich artykułów, jakie w ramach Akcji Specjalnej zostały dostawione na wieś, następnie zapoznał zebranych z wykazem gmin, które wypełniły już obowiązek złożenia świadczeń rzeczowych.

Ob. Starosta zwrócił się z gorącym apelem do przedstawicieli stronnictw politycznych i Związku Samopomocy Chłopskiej o szczere i gorliwe współdziałanie w akcji ściągania świadczeń rzeczowych.

Do Komitetu Powiatowego weszli przedstawiciele: ze Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Skrzeczanowski, z PPR ob. Hadrian, z PPS ob. Gronkiewicz, ze Stronnictwa Ludowego ob. Rękas, z PSL ob. Marszałek.

Ob. Zientarski zgłosił poprawkę do programu zalecając bardziej energiczne postępowanie w stosunku do opornych.

Apel do ludności miasta i pow. częstochowskiego

Położenie materialne, w jakim znajdują się członkowie Milicji oraz ich rodziny, jest nader ciężkie z uwagi na skromne uposażenie jakie Milicja pobiera. Praca zaś członków Milicji jest twarda i odpowiedzialna. Ani warunki atmosferyczne, ani trudności jakie przy wykonywaniu tej pracy stale trzeba pokonywać, nie mogą nawet na chwilę jej przerwać. Praca ta, znaczona jest nie tylko potem, ale i krwią, którą członkowie tej organizacji niemal w każdym dniu przelewają, w ustawicznej walce z elementem przestępczym. Ciężkie wymogi stawia służba milicyjna tym, którzy nie należą do niej. Byli dość hartu i z tego powodu mogą się stać nie dość odporni wobec pokus, jakie położenie ich tej służby nastręcza, zwłaszcza gdy troska o byt rodzinny zaprząta umysł pracownika. Stworzenie lepszych warunków bytu członkom M. O. i ich rodzinom, jest w tych warunkach zagadnieniem nie tylko państwowym ale i społecznym. Trudna sytuacja finansowa Rządu nie pozwala na przyjście członkom Milicji z pomocą materialną w takim rozmiarze, aby potrzeby życiowe ich i ich rodzin mogły być zaspokojone w stopniu dostatecznym i aby ponoc była chociażby równoważnikiem ponoszonego przez nich trudu.

W związku z tym zorganizowany na terenie miasta i powiatu, Komitet Przyjaciół Rodzin M. O. działa energicznie idąc z największą pomocą rodzinom M. O. Ponieważ rodziny należy zaopatrzyć na zimę w węgiel, kartofle i t. d. na zakup których będzie potrzebna dość duża kwota pieniężna, przeto Komitet apeluje do całego Społeczeństwa miasta i powiatu o regularne wpłacanie składek. Z dniem 1 grudnia, inkasenci zaopatrzeni w odpowiednie pisma i deklaracje członkowskie, będą prowadzili akcję mobilizowania członków. Z chwilą kiedy zjawi się wydelegowany inkasent, należy przyjąć go z otwartymi rękoma i zdeklarować pewną kwotę, bo niejmy na uwadze, że ..., ...ejant to obrońca naszego życia i mienia. Jednocześnie Komitet składa podziękowanie wszystkim członkom, za ofiarną pomoc rodzinom M. O.

Głosy Czytelników

Demagodzy w sutannach

Od pewnego czasu dają się zaobserwować wystąpienia duchowieństwa wręcz demagogiczne, godzące w istnienie i zwartość bloku demokratycznego.

Czynnikiem propagandowym wykorzystywanym do tego celu jest reforma prawa zawierania związków małżeńskich, która w krajach Ameryki, na zachodzie Europy i w dwóch trzecich naszej Ojczyzny istnieje już dawno.

Jeżeli Polacy z byłego zaboru niemieckiego i austriackiego posługiwali się tymi prawami od wieku i przez to całość rodziny chrześcijańskiej nie ucierpiała, to przez wprowadzenie unifikacji prawa i pozostała część Polski również może korzystać z dobrodziejstwa reformy, mającej wejść w życie w 1946 r. Pytamy, czy dobrze się dzieje wtedy, kiedy ludzie niedobrani charakterem męczą się przez całe życie, albo rozchodzą i, nie mając innego wyjścia, nawiązują luźne związki, narażające się złośliwej opinii swoich bliźnich?

Dalej, powołując się na Konstytucję marcową 1921 r., która gwarantuje obywatelom wolność sumienia, dochodzimy do wniosku, że w myśl tej zasady wolno każdemu człowiekowi w sprawach wierzeń religijnych postępować tak, jak mu się podoba.

Dzisiejsze formy polityczne i struktura nowożytnego państwa wymagają wyszkolonych kadr obywateli, przed którymi stoją zadania wprowadzenia takiego ładu i porządku społecznego, który zapewni prawa przynależne człowiekowi pracy.

Nawiązując do konkordatu to on jest zerwany z racji polityki kościelnej. Papież w czasie okupacji mianował na dostojników kościelnych narodowości niemieckiej na ziemiach polskich, gdzie powinni być Polacy, co sprzeczne było z uchwałą konkordatu zawartego z Polską. Oficjalne czynniki Watykanu tym samym jakoby przekreśliły istnienie Polski i Narodu Polskiego, co stwierdzamy z żalem, jak również i to, że w Watykanie nic nie było wiadome, jak niemcy dręczyli i mordowali Polaków i ludzi innych narodowości w obozach koncentracyjnych.

Reasumując powyższe możemy dodać, że najłatwiej jest krytykować — lecz my, ludzie pracy, wolimy zawsze budować.

W. Niemczykowska

Częstochowa, dnia 3. XII. 1945 r.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dn. 3 grudnia do 9 dyżują następujące apteki:

S. Meistera — Al. Wolności 23;
Z. Zielińskiego — Rynek Narutowicza 40;
J. Rupprechta — Narutowicza 170.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. N. — trasa Łódź — Częstochowa.

„Nieporównanie wywijają tańce
wartcy szpilkarze na szpilkowych
główkach.
Nawet Wit Święty przerwał swe
łamańce
nie myśląc więcej o szpilek półgłówkach..."

Nie umieścimy, aby nie narazić się „Szpilkom". Poza tym mylicie się. Redaktorzy „Głosu Narodu" dotychczas nie nie płacili „Szpilkom" za reklamę. Sądzimy, że jest tania.

Zatrute strzały

Pochwała Monopolów

Moją zasadą jest: nietylko ganić, ale gdy jest co godnego uznania — chwalić. Zasługi winny być nagrodzone! Przynajmniej szczerą, serdeczną i publiczną pochwałą.

I dziś właśnie z całą satysfakcją chcę pochwalić nasze Monopole. W pierwszej linii Monopol Spirytusowy. Jak wspaniale, jak przemyślnie przeprowadził kochany Monopolek walkę z bimbrem!

Bimber, wiadomo, straszna rzecz. Ilu ludzi przez niego cierpiało! Wprawdzie dozorca kamienicy, w której mieszkam, twierdzi, że jeszcze więcej ludzi morduje się na świecie, że go nie posiada na każde zawołanie — ale to jest opinia odosobniona. Czytaliście we wszystkich pismach artykuliki, podpisane „Dr. B.", w których zacny lekarz maluje działanie bimbru w żałobnie czarnych barwach? (Nawiasem mówiąc, nieprawdą jest plotkarska wieść, że to ja piszę te artykuliki: tylko inicjał się zgadza, osoba autora — nie). No, jeśli czytaliście, to wiecie teraz, jaki to wróg ludzkości, ten bimber!

I Monopol postanowił zwalczyć tego wroga. Wziął się dowcipnie do rzeczy. Obniżył wydatnie cenę czystej, bezpiecznej wódki monopolowej. Prawie do ceny bimbru. Rzecz jasna, że wszyscy pijacy zdradzili bimber z gwarantowaną czyściochą. A kiedy po kilku tygodniach kompletnie się odzwyczaili od picia bimbru — Monopol Spirytusowy schował wódkę w ogóle I teraz obywatele stali się eleuterykami, bo wódzi monopolowej nie ma, a do bimbru wracać nie mogą, bo się odzwyczaili od jego smaczku... To rozumiem wspaniała, humanitarna działalność Monopolu! Niech żyje! Sto lat niech żyje! (Chociaż — z czego będzie żył, gdy wódką nie handluje?)

Albo — drugi Monopol: tytoniowy. Wypuścił np. papierosy „Wolność", o których poeta mówi:

— „Wolność", Tomku, w swoim domku, ale nie u mnie, bo ja i moja rodzina szanujemy płuca!

Są też papierosy „Partyzant", które dlatego tak się nazywają, że można je palić tylko w lesie... Jest też „Sport". Rekord w dziedzinie tych „Sportów" wynosi: trzy papierosy wypalone w ciągu jednego dnia, bez wzywania pomocy lekarskiej.

Są też „Bałtyki", papierosy o niezwykle sugestywnej nazwie. Gdy się je pali, palaczowi wydaje się, że płynie na kutrze po mocno wzburzonym Bałtyku, w czasie burzy. Ale Monopol Tytoniowy powiedział sobie: „Nie dam się odepchnąć od „Bałtyka"! — I wyrabia te znakomite papierosy w dalszym ciągu.

O „Machorkowych" nie wspominam, bo to są papierosy nie do palenia, ale raczej — na podpałkę.

Tak więc drogi, zacny Monopol Tytoniowy wszystkimi siłami stara się, żebyśmy odzwyczaili się od palenia. Wie, że palenie jest szkodliwe. Osłabia płuca, serce i kieszeń.

To też z prawdziwym, szczerym entuzjazmem wołam:

— Niech żyją nasze poczciwe, zacne Monopole! Wiwat! Chapeau względnie melonik lub czapka, bas przed nimi!

B. Brzeziński.

Wiadomości różne

Projekt elektryfikacji węzła katowickiego

Katowice (PAP). — Okręgowa Dyrekcja Kolejowa w Katowicach opracowuje na mocy upoważnienia Ministerstwa Komunikacji projekt elektryfikacji węzła katowickiego. W ciągu najbliższych tygodni zostaną zakończone prace wstępne. Dotyczą one przede wszystkim danych statystycznych, jak: zaludnienie wzdłuż projektowanych linij, statystyka przejazdów i zasilenia godzin ruchu. Zamierzenia Katowickiej Dyrekcji Kolejowej idą w kierunku zwiększania przepustowości węzła dla ruchu pociągów oraz należytego rozwiązania sprawy komunikacji podmiejskiej. W pierwszym stadium projektowana jest elektryfikacja linii podmiejskich: Katowice — Dąbrowa z odgałęzieniem do Mysłowic, Katowice — Bielsko, Katowice — Rybnik, Katowice — Gliwice z odgałęzieniem do Bytomia.

(—) Apel do młodzieży. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku przewiduje na przyszłość doniosłe znaczenie miasta oraz portu w rozwoju handlu w ogóle, a zamorskiego w szczególności oraz w trosce o wykształcenie młodych ludzi w tym kierunku, jak i w zakresie nauk prawniczych, zwraca się do młodzieży polskiej z apelem, aby w terminie dni 14-tu, licząc od dnia niniejszej publikacji, składała do biura Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku pisemne oświadczenia, jakim studiom pragnie się poświęcić: 1) handlowym, 2) handlu zagranicznego, 3) języków obcych, 4) prawniczym. Zależnie od ilości zgłoszeń Prezydium poczyni starania u odpowiednich władz naczelnych o utworzenie w Gdańsku Akademii Handlowej z Wydziałem Prawnym. — W razie niemożliwości utworzenia Akademii jeszcze w nadchodzącym roku akademickim, Prezydium starać się będzie o utworzenie Specjalnego Studium Handlowego i Prawniczego. O składanie oświadczeń proszone są również te osoby, które nie mogły z jakichkolwiek powodów dokończyć studiów handlowych lub prawniczych.

Film radziecki „Francja wyzwolona"

Warszawa (PAP). — Wkrótce na ekranach kinoteatrów polskich ukaże się niezwykle interesujący film produkcji radzieckiej p. t. „Francja wyzwolona", złożony z dokumentalnych zdjęć, dokonanych przez operatorów francuskich, radzieckich, amerykańskich i angielskich. Film ilustruje dzieje Francji w latach minionej wojny. W żadnym z dotychczasowych filmów dokumentalnych nie wyzyskano jeszcze tak celowo i dowcipnie zdjęć niemieckiej kroniki filmowej.

Kronika sportowa

Sosnowiec. PAP. Zarząd podokręgu zagłębiowskiego postanowił uczcić pamięć działaczy sportowych i czynnych zawodników, którzy w okresie okupacji zostali zamordowani w obozach koncentracyjnych. W związku z tym ufundowana zostanie tablica pamiątkowa. Obecnie zarząd podokręgu prowadzi ewidencję zmarłych i pomordowanych w obozach oraz więzieniach niemieckich.

Carnera znokautowany

Pierwszy po dłuższej przerwie występ eksmistrza świata Primo Carnery zakończył się całkowitym niepowodzeniem. Kandydat na mistrza Europy, Luigi Musinou, już w pierwszej rundzie posłał Carnerę dwukrotnie na deski, by ostatecznie znokautować go w kole siódmym. Wynik walki dowodzi, że Carnera jest już za stary i daremnie próbuje powrócić na ring.

*

Największy stadion świata

W Stanach Zjednoczonych będzie wybudowany dla upamiętnienia wojen narodu amerykańskiego potężny stadion, który pomieści 177.000 widzów siedzących, a przeznaczony zostanie na Igrzyska Olimpijskie, wielkie spotkania piłkarskie i lekkoatletyczne oraz targi światowe i ważniejsze zgromadzenia. W budynkach stadionu znajdzie pomieszczenie Legia Amerykańska obecnej wojny, weterani wojen zamorskich, a także „Hall of Fame", t. j. Sala Sławy.

*

Miarą zainteresowania całego świata drużyną moskiewskiego Dynama po jej rewelacyjnych występach w Anglii, jest telegraficzne zaproszenie piłkarzy radzieckich do Australii, wystosowane przez Rexa Raliana z ramienia Australijskiego Związku Piłki Nożnej.

Przed 50-tym spotkaniem pięściarskim Polski

Poznań. PAP. Pierwsze powojenne spotkanie pięściarskie pomiędzy Polską a Czechosłowacją, które odbędzie się w Poznaniu w hali „Afa" w dniu 16 grudnia b. r. jest 50-tym z kolei spotkaniem naszej reprezentacji. W dotychczasowych 49-ciu spotkaniach stosunek punktów wyraża się cyfrą 454:330 na korzyść Polski. Z Czechosłowacją walczyliśmy dotychczas 5 razy i to: 17 marca 1929 r., wygrywając 12:4, 2 marca 1930 r., remisując w stosunku 8:8, 1 lutego 1931 r. osiągnęliśmy indentyczny wynik 8:8, 8 października 1933 r. wygraliśmy 10:6, a 14 października 1934 r. wygraliśmy w stosunku 11:5. Ogólny stosunek 49:31 na korzyść drużyny polskiej. Dalsze spotkania naszej reprezentacji z drużynami zagranicznymi przyniosły następujące wyniki: z Austrią 6 spotkań, stosunek 65:31 dla Polski, z Węgrami 8 spotkań, stosunek 70:58 dla Polski, z Niemcami 10 spotkań, stosunek 60:100 dla Niemców, z Włochami 4 spotkania, stosunek 33:31 dla Polski, ze Szwecją 3 spotkania, stosunek 26: 22 dla Polski, z U. S. A. 1 spotkanie, przegrywając je 2:14, z Belgią 1 spotkanie, wygrywając je w stosunku 13:3, z Norwegią 2 spotkania, stosunek 24:8 dla Polski, z Finlandią 2 spotkania, stosunek 24:8 dla Polski, z Estonią 2 spotkania, stosunek 22:10 dla Polski z Francją 1 spotkanie, stosunek 12:4 dla Polski, ze Szwajcarią 1 spotkanie, stosunek 14:2 dla Polski. Dwa spotkania rozegrał nasz drugi garnitur z Łotwą, wygrywając oba spotkania w ogólnym stosunku 22:10. Z Holandią walczyła także raz nasza druga reprezentacja, wygrywając w stosunku 16:0. Najwięcej spotkań rozegrała nasza reprezentacja w roku 1938, bo 11, z tego 8 wygrała, 1 zremisowała i 2 przegrała (Niemcy, Włochy). W 1939 r. rozegraliśmy 6 spotkań, wygrywając wszystkie. Pierwsze spotkanie międzynarodowe stoczyliśmy 15 marca 1928 r. z Austrią, wygrywając w stosunku 10:6, ostatnie zaś 19 marca 1939 r. z Włochami wygrywając w stosunku 10:6.

*

Szwedzki Związek Lekkoatletyczny zdyskwalifikował 15-tu czołowych zawodników i uznał ich profesjonalami za pobieranie zbyt wysokich ryczałtów za występy sportowe. Wskutek tego stracą ważność 22 rekordy światowe, zdobyte przez tych lekkoatletów, m. in. Haegga, Anderssona, Liliequista itp. Decyzja szwedzkiego związku dowodzi jego rzeczowego oraz czysto ideowego podejścia do kwestii sportu.

Odbudowa lasów polskich

Zakres prac, jakie oczekują Ministerstwo Leśnictwa w dziedzinie odbudowy i rozbudowy lasów polskich, jest naprawdę olbrzymi. Odbudowa zniszczeń i ran zadanych naszym lasom przez wojnę i okupanta obejmie powierzchnię leśną około 1 miliona hektarów, do czego dojdzie jeszcze 1 milion ha obszaru nieużytków, które nie nadając się pod uprawę rolną ze względu na zbytnie wyjałowienie gleby, muszą być zalesione, aby uzupełnić zbyt małą powierzchnię leśną. Z 8,6 milionów ha przedwojennej powierzchni lasów, mamy obecnie tylko 6,6 milionów ha, co jest stanowczo za mało, aby pokryć zapotrzebowanie na drewno naszego i przyszłych pokoleń, zwłaszcza wobec przetrzebienia lasów. Do powyższych prac dojdzie jeszcze konieczność corocznego zalesiania bieżących zrębów, wyrażających się liczbą około 60 tysięcy ha rocznie.

Ze względu na kolosalny rozmiar zalesień, prace te należy rozłożyć na szereg lat w planowej kolejności, a z uwagi na wielki koszt wykonania, użyty musi być poważny fundusz. Przyjmując koszt odnowienia względnie uzupełnienia zniszczeń w zadrzewieniu 1 miliona ha przeciętnie na 200 zł za ha według cen przedwojennych, wydatek wyniesie kwotę ok. 200 milionów zł. co łącznie z kosztem zalesienia 1 miliona ha nieużytków (przeciętnie 300 zł za ha) w sumie około 300 milionów, stanowić będzie razem ok. 500 milionów zł.

Rozkładając prace zalesieniowe na terenach zniszczonych na 25 lat, a więc zalesiając rocznie około 40.000 ha, trzeba się liczyć z corocznym wydatkiem 8 milionów złotych, co wraz z kwotą 12 milionów zł kosztów zalesiania 60.000 ha zrębów bieżących, stanowić będzie 20 milionów zł według cen przedwojennych (w roku 1937/38 koszty odnowienia w lasach państwowych wyniosły około 6 milionów zł). Do kwoty 20 milionów zł dojdzie jeszcze w miarę posiadanych kredytów ułamek kosztów na prace związane z zalesianiem nieużytków.

W roku gospodarczym 1945/46 przewiduje się zalesienie około 75.000 ha kosztem 300 milionów złotych (licząc obecny koszt zalesienia 1 ha po 4.000 zł).

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. Apr. 3/142/45.

Zawiadomienie

Starostwo Powiatowe w Częstochowie Referat Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości mieszkańców powiatu, że dla pracującej ludności nierolniczej kat. I, II, III B i ich rodzin kategorii I R i II Rb wydaje się aprowizację na miesiąc listopad na karty żywnościowe z naddrukiem „listopad" a mianowicie:

Nazwa artykułu		Kategoria I	II	III	I R	II Rb	Nr. kup.
1. Cukier	kg.	0,5	0,4	—	0,25	—	22
2. Sól	kg.	0,4	0,4	0,2	0,3	0,2	20
3. Kawa zbożowa	kg.	0.1	—	—	—	—	21
4. Zapałki	pud.	2	—	—	—	—	18

Ponadto wydaje się śledzie solone dla pracowników jako zaopatrzenie zagwarantowane po 1 kg. na kupon Nr. 19.
Częstochowa, dnia 3. grudnia 1945 r.

Kierownik Wydziału Aprowizacji i Handlu
(—) ANTONI SZZERLOWSKI Referendarz

PAP. 81

ZGUBY

Zgubiono zabezpieczenie na sklep w Krapkowicach, książkę czeladnicza, świadectwo mistrzowskie wyd. przez cech rzeźniczy w Poznaniu na nazwisko Niemczyk Zygmunt, które unieważnia się. (PAP). 21

Zgubiono na terenie fabryki chemicznej „Rędziny" kartę rozpoznawczą, legitymację związkową wydaną przez związek P. P. S. Częstochowa, kartę rowerową i kwity od wpłat rachunkowych związku P. P. S. Korfel Jan, zam. Rędziny, gm. Rędziny, pow. Częstochowa. (PAP). 27

Zgubiono kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną, 2 zaświadczenia od roweru, kartę rybacką na nazwisko Olczak Marian, Częstochowa, ul. Wolna 17. (PAP). 26

Zgubiono kartę rejestracyjną wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Kawczyński Antoni. PAP. 30

Skradziono dowód osobisty oraz kartę rowerową na nazwisko Błaszak Władysław. Częstochowa ul. Złota 48. PAP. 44

Zgubiono portfel skórzany z dokumentami: karta rowerowa na nazwisko Dusik Stanisława, numer ramy roweru 756138 marki „Astra", gotówki 250 zł., kartę repatriacyjną na nazwisko Dusik Adam oraz fotografie. PAP. 38

Zgubiono dowody: kartę rozpoznawczą, legitymację urzędniczą, przekaz pocztowy na nazwisko Stąpor Janina, zam. Częstochowa, ulica Orlicz Dreszera 9. Dokumenty te unieważnia się. PAP. 55

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej oraz książeczkę Ubezp. Spol. w Częstochowie wydaną na nazwisko Dymczyk Antoni, zam. Częstochowa, Raków, ks. Brzózki 43. Zwrócić ze wynagrodzeniem. PAP. 46

Zgubiono kartę rozpoznawczą i kartę wojskową rejestracyjną na nazwisko Strzelczyk Edward zam. Częstochowa, ul Targowa 13. PAP. 47

Zgubiono dowód osobisty wydany przez gm. Rzeki na nazwisko Koczorowski Józef. PAP. 64

Zgubiono na dworcu w Katowicach portfel z następującymi dowodami: legitymacja Milicji fabryki Huty Raków oraz Legitymacja P. P. R., wydane na nazwisko Tomczyk Leon. Częstochowa, Raków, ul. Limanowskiego 12. Dowody te unieważnia się. PAP. 65

Na dworcu w Częstochowie skradziono torebkę damską, w której znajdowały się: karta rejestracyjna, metryka urodzenia i zameldowanie na nazwisko Sitek Adela Mieczysława. Częstochowa, ul. Narutowicza 314. Dowody powyższe unieważniam. PAP. 67

Skradziono na dworcu w Warszawie dokumenty: książkę wojskową, dowód osobisty (palcówkę), zaświadczenie z obozu „Oświęcim" i zaświadczenie pracy na nazwisko Kowalik Władysław, zam. w Ostrowach, pow. Częstochowa. Dowody niniejsze unieważnia się. PAP. 69

Skradziono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. w Częstochowie na nazwisko Bieniasiewicz Czesław. PAP. 57

Zgubiono dowód kolejowy wyd. przez P. K. P. w Warszawie na nazwisko Ławniczak Wojciech. PAP. 78

Zgubiono książkę od konia, książkę wojskową, dowody firmowe i karty rejestracyjne 2 rowerów wydane na nazwisko Żydek Władysław. Uprzejmego znalazcę proszę o zwrot dowodów. PAP. 77

Zgubiono kartę rowerowa Nr. ramy 1380252, legitymację wydaną przez Zarząd Miejski na nazwisko Kierat Dominik. PAP. 74

Zgubiono kartę rozpoznawczą na nazwsko Żarnowicz Alicja. PAP. 87

Zgubiono kartę inwalidzką na nazwisko Nogalski Antoni. Częstochowa, ul. Św. Barbary 79. PAP. 84

Skradziono papiery czeladnicze, kartę repatriacyjną, metrykę urodzenia, tymczasowy dowód zameldowania na nazwisko Szklarski Bronisław. PAP. 79

POSADY

Maszynistka na maszynę trykotarską potrzebna natychmiast: Częstochowa, Lipowa 24 m. 5 (Ostatni Grosz). 10146

Potrzebna fryzjerka, pożądana tylko siła pierwszorzędna. Dąbrowskiego 8. Mieruszyński. PAP. 42

Szewcy na wyjazd potrzebni zaraz. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Zgłaszać się: Aleja 3 m. 25. Telefon 18.77. PAP. 62

Prywatne 4-roletnie Gimnazjum Mechaniczne O. T. R. w Częstochowie, Aleja Wolności 17, zaangażuje od zaraz nauczyciela języków obcych, posiadającego prawo nauczania w szkołach średnich. PAP. 70

Potrzebna maszynistka na maszynę sankową, dobrze prowadząca pracownię. Aleja Wolności 19 m. 17. PAP. 56

Potrzebna wychowawczyni do dwojga dzieci 2 i pół lat i 5 lat. Zgłaszać się osobiście w godz. 11—13. Stary Rynek 30 m. 4, II piętro. PAP. 60

Potrzebna sprzątająca do apteki. Zgłoszenia: Apteka, Aleja 14. PAP. 76

Potrzebna pomoc domowa wykwalifikowana z gotowaniem. Zgłoszenia: Fabryka Wyrobów Metalowych, ul. Kawia 26, tel. 15.33. PAP. 72

Potrzebna zdolna krawcowa do krawca. Warszawska 103. PAP. 86

KUPNO

Bawełnę pojedynkę kupuję stale i w każdej ilości: Częstochowa, Lipowa 24 m. 5 (Ostatni Grosz). 10147

Barwniki anilinowe czerwone, niebieskie, żółte kupimy. Pakpol, Fabryczna 1/3. 10148

Żywicę sosnową i karpinę poszukujemy. Zgłoszenia: Częstochowa, Dębowa 26. 10109

Kupię maszynkę pończoszniczą na 156 w dobrym stanie. Częstochowa, ul. Pusta 29. Ostatni Grosz. PAP.

Kupię maszynę do pisania-długą, może być popsuta. Feliks Reterski. Aleja 3, tel. 18.80. PAP. 80

SPRZEDAŻ

Wózki dziecinne, kołdry, wózeczki dla lalek, rowerki poleca firma M. Nirowa, II Aleja 30. 538

Sprzedam firanki szantylowe nowe, ul. Wilsona 34 m. 17. 10125

Wózki dziecinne, dla lalek, łóżeczka, konie na biegunach, kina, kolejki elektryczne, nakręcane, maszyny parowe, zabawki, poleca S. Grodzicka, Aleja 31. PAP. 34

Do sprzedania futro na średniego pana i palto na wysokiego, mało noszone. Narutowicza 67/69 m. 6. 10141

Sprzedam futro damskie ładne, męskie, piec szamotowy pokojowy. Kilińskiego 3 m. 10, prawa oficyna. 10121

Meble, maszynę czółenkową sprzedam tanio. Dąbkowskiego 39 m. 2. Drugi dzwonek od góry. PAP. 31

Motocykl DKW 123 cm. w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość u dozorcy, Aleja 35. PAP. 36

Wózki dziecinne, rowerki, konie na biegunach. Duży wybór poleca firma S. Grodzicka II Aleja 31 9196

Kuchenki, żarówki, baterie, zakupisz w firmie Lis Kazimierz, Aleja 20 w podwórzu na lewo. 10017

Sklep spożywczy do sprzedania, przy ul. Piastowskiej 69. 10158

Sprzedam maszynkę pończoszniczą z dwoma cylindrami na 120 i 156 igieł. Stary Rynek 19 (sklep). PAP. 66

Sprzedam dom 2 piętrowy oraz znajdujący się w nim sklep oraz warsztat rzeźniczy, przy ul. Rynek Warszawski 2/3. Wiadomość na miejscu. PAP. 59

Sprzedam meble z powodu wyjazdu. Ostatni Grosz. Dolna 9 m. 10. PAP. 75

Meble nowoczesne w dużym wyborze po cenach przystępnych poleca firma Czesław Bartnik. Częstochowa, Narutowicza 56. PAP. 58

RÓŻNE

Pośrednictwa kupna i sprzedaży nieruchomości poleca do sprzedaży Starkiewicz — Częstochowa, Aleja 38 m. 4 tel. 2102 551

Na Mikołaja barwne malowanki dla dzieci „Malarz w Zoo", „Malarz na podwórku" - dostarcza hurtowo Wydawnictwo AWIR Katowice, Słowackiego 24 554

Przyjmuję reperacje radio-aparatów. Jasnogórska 8/10. 10150

Każdy kupiec winien posiadać „Przewodnik Informator" po Katowicach ze spisem branżowym wszystkich przedsiębiorstw. AWiR, Słowackiego 24, tel. 305-50. 565

Zamienię dwa pokoje z kuchnią na 4 lub 5 z kuchnią, z wygodami, w śródmieściu. Warunki do omówienia. Katedralna 15 m. 22. PAP. 61

Pracownia kapeluszy damskich. Modele, przeróbki, czapki, mufki. Waszyngtona 22 m. 6. PAP. 85

Poszukuję sklepu. Miejscowość i branża obojętna. Wiadomość: Częstochowa, Waszawska 29. Owocarnia. PAP. 83

L. 06987

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.